

Lekkoatletyczne MISTRZOSTWA EUROPY Berno 25-29.VIII.1954

7 złotych medali ZSRR

Trzeci dzień mistrzostw był wielkim sukcesem reprezentantów ZSRR. W ośmiu konkurencjach finałowych zdobyli oni 7 tytułów mistrzowskich, 2 wicemistrzowskie i 3 trzecie miejsca.

Wśród nowych mistrzów Europy najcenniejsze zwycięstwa odniósł: Ignatiew, który na 400 m, ustanowił wynikiem 46,6 rekord Europy i ZSRR, Utkow, który w chodzie na 50 km uzyskał drugi wynik na świecie i dotychczas najlepszy wynik mistrzostw. Miłośnicy najszlachetniejszego sportu lekkoatletów zdobyli Kuźniecowa i Czudinę — zwycięzcy w 10-boju i 5-boju.

Przed południem przy ładnej, słonecznej pogodzie, która w tym dniu dopisała lekkoatletom, Ilwicka startująca w czwartej konkurencji wieloboju — 80 m ppl uzyskała trzeci czas — 11,8, wyrównując swój rekord życiowy. Polka pokonała w swojej serii m. in. Czudinę i Modrachową (CSR). Wszystko więc zależało teraz od ostatniej konkurencji — skoku w dal. Ilwicka skakała bardzo dobrze, uzyskała wynik 5,73, co dało jej 6 miejsce w wieloboju. Ilwicka uzyskała ogółem 4.233 pkt. zwyciężając m. in. Francuzkę Lambert, Modrachową (CSR) i Martinenka (ZSRR).

Trzeci dzień mistrzostw rozpoczął się bardzo efektywnie, bo oto już w pierwszym półfinale 800 m mężczyźni Węgier Szentgali poprawił o 0,5 sek. stary rekord mistrzostw z 1950 r., osiągając czas — 1,50,0.

Do finału w pchnięciu kulą zakwalifikowało się 16 zawodników, którzy przekroczyli minimum 14,50. Najlepsze wyniki uzyskał: Hejnaste (ZSRR) — 15,90, Skobla (CSR) — 15,86, Grigalka (ZSRR) — 15,52.

W skoku w dal do finałów zakwalifikowało się 12 zawodników, którzy przekroczyli minimum 7,10. Najlepsze wyniki uzyskali: Feodessy (Węgry) — 7,33, Martinek (CSR) — 7,36 i Bravit (Anglia) — 7,30. Wśród 12 finalistów w skoku w dal są dwaj Polacy: Iwanski 7,18 i Ratajczak 7,17 m.

POTRZEBOWSKI DOPIERO PIĄTY

Zaczął pojedynki stoczył średniostanowy w dwóch półfinalach 800 m. W pierwszym przedbiegu startował Potrzebowski. Zajął on dopiero piąte miejsce w czasie — 1,51,2 i nie zakwalifikował się do finału, do którego weszło po czterech zawodników.

Pierwszy półfinał wygrał Szentgali (Węgry) — 1,50,0, a drugi Boysen (Norwegia) — 1,50,6.

SKOBLA MISTRZEM W KULI

Mistrzem Europy w pchnięciu kulą został faworyt tej konkurencji — Czechosłowak Skobla z doskonałym wynikiem 17,20, co jest nowym rekordem mistrzostw.

1) Skobla (CSR) — 17,20, 2) Grigalka (ZSRR) — 16,63, 3) Hejnaste (ZSRR) — 16,27.

TRZY MEDALE DYSKOBOLEK RADZIECKICH

Podobnie jak w pchnięciu kulą, tak i w rzucie dyskiem reprezentantki ZSRR były klasą dla siebie i zajęły trzy czołowe miejsca. Tytuł mistrzyni Europy zdobyła Ponomariowa wynikiem 43,02. Nasza reprezentantka Kozłowska rzuciła słabo, nie przekraczając 40 m. Zajął ona 13 miejsce wynikiem 39,44.

1) Ponomariowa (ZSRR) — 43,02, 2) Biegłakowa (ZSRR) — 45,79, 3) Zybina (ZSRR) — 44,77.

IGNATIEW NAJSZYBSZY NA 400 M

Finał 400 m przyniósł spodziewany sukces reprezentantowi ZSRR Ignatiewowi, który uzyskał najlepszy tegoroczny wynik w Europie.

1) Ignatiew (ZSRR) — 46,6, 2) Hellsten (Finlandia) — 47,0, 3) Adamik (Węgry) — 47,6.

DUNSKA I BOCIAN W PÓŁFINALE 80 M PPL.

Miła niespodzianką sprawili Duniska i Bocian, które z dobrymi wynikami 11,4 i 11,6 zakwalifikowały się do półfinału 80 m ppl. Obie zajęły w

Zwycięstwo piłkarzy polskich w Moskwie

MOSKWA Duży sukces odniosła przebijająca w ZSRR piłkarska reprezentacja Warszawy, która w meczu rewanżowym pokonała reprezentację Moskwy — 2:0 (2:0). Bramki zdobyli: Cieślak w 13 min. i Brychey w 23 min. Sędziował Takow (Bułgaria).

MOSKWA: Jaszyn, Tiszczenko, Kriżewski, Kuźniecowa, Pamonow, Netto, Szabrow, Dementiew, Iljin, Salnikow i Riszkin.

WARSZAWA: Stefaniszyn (Wyrobek), Durniok, Kaszuba, Cichoń, Suszczyk, Grzywoz, Sasiadek, Trampisz, Cieślak, Brychey, Mordarski.

Piłkarze moskiewscy zaraz po gwizdku sędziego prze-

Znany sportowiec zachodnio-niemiecki przeszedł do NRD

BERLIN Dziennik „Neues Deutschland” donosi, że znany lekkoatleta zachodnio-niemiecki Erich Kruczynski, który odniósł w Niemczech zachodnich liczne sukcesy w biegach na 5.000 i 10.000 metrów, przeszedł do Niemieckiej Republiki Demokratycznej, gdzie uzyskał prawo azylu.

Mecz stał na dobrym poziomie. Polacy zagraли jedno z najlepszych spotkań w ostatnich latach. Na najwyższą notę w zespole polskim zasłużyła obrona i w 23 min. gry Brychey strzela drugą bramkę.

Teraz do ataku przechodzą znowu reprezentanci Moskwy, ale wszystkie ich akcje ofensywne rozbijają się o dobrą obronę polską.

Po przerwie gra jest w dalszym ciągu wyrównana i wynik nie ulega już zmianie. Należy zaznaczyć, że piłkarze moskiewscy nie wykorzystali rzutu karnego, który esztekował prawa łącznik Dementiew.

Mecz stał na dobrym poziomie. Polacy zagraли jedno z najlepszych spotkań w ostatnich latach. Na najwyższą notę w zespole polskim zasłużyła obrona i w 23 min. gry Brychey strzela drugą bramkę.

Gazeta Krakowska

Wyd. A Cena 30 gr

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok VI. Kraków, sobota 28, niedziela 29 sierpnia 1954 r. Nr 205 (1854)

W interesie bezpieczeństwa zbiorowego Europy rząd PRL proponuje rządowi Francji zawarcie traktatu przymierza i wzajemnej pomocy

Nota rządu PRL do rządu francuskiego

WARSZAWA

W dniu 25 bm. ambasador PRL we Francji Stanisław Gajewski wręczył sekretarzowi stanu w MSZ Republiki Francuskiej p. Guerin de Beaumont notę następującej treści:

Rząd PRL parokrotnie zwracał się do zainteresowanych mocarstw i państw sąsiadujących z Niemcami, a w szczególności do Francji, wskazując na to, jak wielkie niebezpieczeństwo zagrażałoby pokojowi w wypadku odbudowy militarysty niemieckiej. Próby takiej odbudowy występują dziś pod postacią tzw. europejskiej wspólnoty obronnej. „Europejska wspólnota obronna” nieuchronnie prowadzi do odrodzenia Wehrmachtu pod dowództwem hitlerowskich generałów, sprzyja umacnianiu najbardziej agresywnych i imperialistycznych elementów w zachodnich Niemczech i zmierzają do uczynienia z tego kraju dominującej siły militarnej w zachodniej Europie. Nie jest dla nikogo tajemnicą, że koła rządzące w Bonn i siły popierające je forsują wprowadzenie w życie układu o „europejskiej wspólnocie obronnej”, bynajmniej nie dla celów obronnych, lecz jedynie po to, aby jak najszybciej przystąpić do urzeczywistnienia planów

podboju Europy. W planach tych, które są przedmiotem publicznych oświadczeń działaczy politycznych i wojskowych w Niemczech zachodnich, jawnie mówi się o oderwaniu polskich ziem zachodnich — mówi się o celach i zamierzeniach agresywnych w charakterze w stosunku do Polski i Francji, nie może wzbudzać najmniejszych iluzji. Rzekomo obronny charakter tzw. europejskiej wspólnoty obronnej nie da się utrzymać w świetle trzeźwej analizy faktów, gdyż krajom wciągającym do tego porozumienia, z jednej strony nie grozi niebezpieczeństwa, jakiego stanowi rozpadanie odwetowych żywiołów militarystycznych i hitlerowskich w Niemczech.

W tych warunkach, rządy Polski i Francji powinny podjąć kroki, które by odwróciły ten niebezpieczny bieg wypadków i przyczyniły się do wzmocnienia bezpieczeństwa obu narodów.

Wysuwając te propozycje, rząd PRL uważa za konieczne podkreślić, że „europejska wspólnota obronna” w każdej postaci musi doprowadzić do powstania nowego Wehrmachtu, do całkowitego opanowania (Ciąg dalszy na str. 2)

Głęboko w przeszłość sięgają tradycje przyjaźni polsko-francuskiej. Tradycje wspólnych walk i wzbogacające się z każdym rokiem tradycje kulturalne.

Przez dziesiątki lat te same siły zagrażały obu naszym narodom. Przez dziesiątki lat imperializm niemiecki przysparzał nam bezmiar szkód i cierpień. Historia wykazała, że niepodległość i bezpieczeństwo Polski i Francji warunkują się wzajemnie.

Właśnie troska o zabezpieczenie obu narodów przed groźbą odradającego się militarysty niemieckiego oraz o rozwój stosunków gospodarczych i kulturalnych, mających tak piękną tradycję w dziejach obu narodów, przepojona jest notą rządu polskiego, wysłaną do rządu francuskiego w sprawie zawarcia traktatu przymierza i pomocy wzajemnej. Celem tego traktatu jest wzmocnienie bezpieczeństwa Francji i Polski. Dzieki poparciowi bowiem Waszyngtonu znowu odradzący się odwetowy, militarystyczny żywioł w Niemczech zachodnich, siły zagrażające w równym stopniu Polsce i Francji, zagrażające pokojowi.

Kuchennymi schodami, tj. przez tzw. europejską wspólnotę obronną, czy też frontowymi, tj. za pośrednictwem paktu atlantyckiego lub drogą bezpośrednich umów mocarstw zachodnich z Niemcami, Adenauer, Manteuffla i Kesselringa pragnie się wprowadzić militarysty niemiecki na forum europejskie.

A militarysty zachodnio-niemiecki bynajmniej nie usiłuje kryć swych zamiarów. W oficjalnych wystąpieniach odwetowy zachodnio-niemiecki mówią wyraźnie, że chcieliby z naszych ziem Zachodnich znowu uczynić swą kolonię. A na licznych zjazdach dawnych formacji hitlerowskich mówił bez osłonki: „Miejmy tylko nasz Wehrmacht — to wówczas inaczej porozumiewamy się z Francją o Zagłębiu Saary, o Alzacji i Lotaryngii”. Jak ujawnił poseł Schmidt-Wittmack, sam Adenauer, mówiąc o Zagłębiu Saary, obiecywał, że „po wejściu w życie układu o europejskiej wspólnocie obronnej” polityczne i gospodarcze kwestie sporne „rozwiązanie w odpowiedni sposób kwestii spornych...” znamy zbyt dobrze te zwroty z naszej własnej historii.

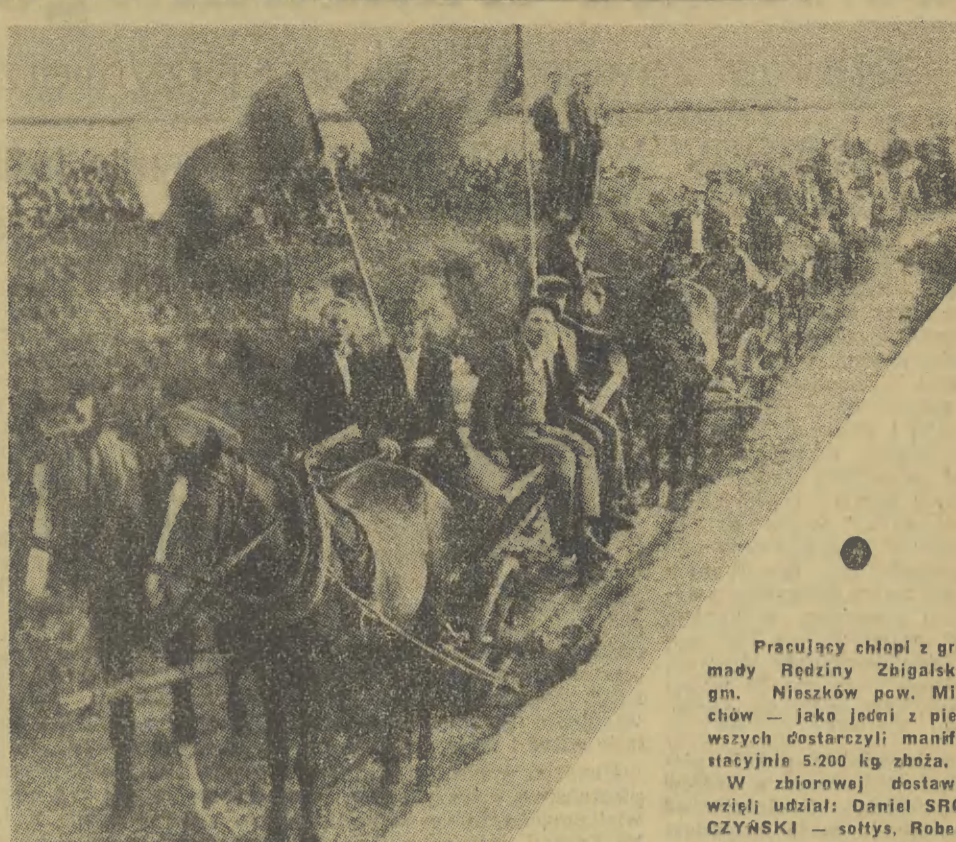
Toteż przytłaczająca większość narodu francuskiego nie ma złudzeń co do tego jakim celem na służbę oślawiona EWO, Świadczą o tym nie tylko wypowiedzi przedstawicieli klasy robotniczej, ale także stanowisko znacznego odłamu polityków niemieckich. Przy-

Przy pomocy Polskiego Związku Inżynierów i Techników Budownictwa powstały tu pierwsze brygady klajowców. ZMP-owska brygada Szulca zastępuje metodę Klaj przy budowie klarownika wody nadsmolnej, brygada Szymańskiego przy odstojnikach naftalonych i przy pomocy międzybaterijnym oraz brygada Masłowskiego przy budowie odsiarczalni. Zostają już wprowadzone karty zadań i zobowiązań. W kartach zadań robotnicy zwracają się do kierownictwa z wnioskami, których realizacja przyspieszy wykonanie zobowiązań.

Prace przygotowujące Zakład Koksochemiczny do eksploatacji dobiegają końca. Dwa najważniejsze agregaty — maszyna wodowa i parowa turbosawa — są w pełnym rozruchu. Ich należyta praca umożliwi ciągłość eksploatacji. Dlatego też grupy rozruchowe niezwykle ofiarnie i sumiennie pracują przy tych skomplikowanych mechanizmach.

Przy baterii nr 1 zakończono uszczelnianie komór i obecnie Zjednoczenie Budowy Pieców Przemysłowych prowadzi końcowe roboty przy wymurówce progów. Również kończy się praca przy zamurowywaniu ścianóg konstrukcji stalowych baterii.

WIEŚ KRAKOWSKA w Hilary o chleb



Pracujący chłopcy z gromady Redziny Zbigniewskie gm. Nieszów pow. Miechów — jako jedni z pierwszych dostarczyli manife stacyjne 5.200 kg zboża.

W zbiorowej dostawie wzięli udział: Daniel SRO-CZYŃSKI — sołtyś, Robert TOMZA, Jan ZACZKOWSKI, Wojciech MAJKA i inni.

Nie wolno tolerować kulackiego sabotażu

Wiadomą jest rzeczą, że w powiatach, w których sprawiedliwy wyrok władzy ludowej karze opornych, sabotażujących dostawy kulaków — realizacja planów skupu przebiega lepiej, niż w powiatach w których zapomina się o obowiązku karania za łamanie dekretów.

Właśnie wzmocnienie dyscypliny dostaw w powiatach olkuskim i miechowskim poważnie dopomaga w wykonywaniu planów skupu. W powiatach tych już od rozpoczęcia skupu przydzia gminnych rad narodowych, po stwierdzeniu, że niektórzy chłopcy zlekkała z dostawą przeprowadzali z nimi rozmowy, po których najczęściej pracujący chłopcy wywiązywali się z dostaw. A kulaków, nie dotrzymujących terminów kierowano do gminnych a z kolei do powiatowych kolegiów orzekających, gdzie spotykali ich zasłużona kara. A gdy i to nie pomogło, sprawę kierowaną do prokuratury. Szkodnictwem polegającym na dostarczaniu zawolzonego zboża bezpośrednio zajmują się prokurator. I tak ukarano 10-miesięcznym aresztem Izzydora CIEŚLIKA, posiadacza młyna i 12 ha gospodarstwa w Januszowie pow. Olkusz, podobnie spotka kara Jana KACZ-MARCZYKA z Saspanowa, który również usiłował dostarczyć zawolzone ziarno.

Gdy z doświadczeń tych skorzystał pow. brzeski czy tarnowski — tam ruszyły dostawy. Nie wszystkie jednak przydzia rad narodowych czują się odpowiedzialne za przestrzeganie praworządności i dyscypliny dostaw na swoim terenie. Oto np. w KALWARII pow. WADOWICE na 2.825 zobowiązanych terminem do dostaw, wywiązało się 218 rolników. Pierwsze wnioski o ukaranie 16 opornych kulaków dopiero 20 bm. odesłano do powiatów. Podobna sytuacja istnieje w MUCHARZU i ZAWOJI pow. WADOWICE, gminie ŚWIERCZ-KÓW pow. TARNÓW, w PODEGRÓ-

Wszystkim przydziałom rad narodowych i ich przewodniczącym przypominamy, że czas najwyższy skończyć z tolerancją wobec kulaków, że każda próba sabotażu z ich strony musi się spotkać z natychmiastowym odporem. Przydzia GRN zobowiązane są również do rozmowy z każdym chłopem, który nie dotrzymał terminu dostaw, i do okazania mu pomocy we wszystkich trudnościach, wytłumaczenia, że niedotrzymanie terminu godzi w interesy pracującego chłopstwa, opóźniając rozwój gospodarki narodowej.

MSZANA DOLNA, pow. limanowski. Kolegium orzekające ukarało grzywną J. Boducha za uprzejme zaleganie w obowiązkowych dostawach żywności. — Daje się zauważyć rozluźnienie dyscypliny pomocy sąsiedzkiej przy pracach przygotowawczych do siewów jesiennych. Np. Blecharczyk, stale zarobkujący kołmi odmówił takiej pomocy Annie Grzyb. Sprawy tego rodzaju winny być również objęte wnioskami karnymi.

KASINKA MAŁA, pow. limanowski. Po ostatniej zbiorowej dostawie, w której uczestniczyło przeszło 200 chłopów, gromada zbliża się do wykonania planu rocznego. Dużą energię okazuje sołtyś Michałak, pomaga ekipa Zakładów Remontowych w Mszanie Dolnej z J. Kubowiczem na czele, oraz aktywnie gromadzki. (Koresp. K. CZAJA)

CIANOWICE, pow. olkusk. Pracujący chłopcy dostarczają do punktu skupu coraz więcej zboża, elementy kulacko-spekulantskie próbują jeszcze stawiać opór. By go

szybciej przełamać, gminne kolegium orzekające ukarało 5 zalegających grzywnami, sprawę 2 dalszych przekazało kolegium powiatowemu celem orzeczenia wyższych kar. (Koresp. M. WŁOCH)

CHODÓW, pow. miechowski. Członkowie Zrzeszenia Uprawy Ziemi w Chodowie zrealizowali obowiązek dostawy zboża dla państwa z 10-procentową nadwyżką. (Koresp. K. GWOZDZIEWICZ)

OSIEK, pow. oświęcimski. Na zebraniu ogólnym, spółdzielcy w Osieku zobowiązali się ukończyć siew 5 ha rzepaku do 1. września, jęczmienia zimowego do 2. IX, zbóż chlebowych do 20. IX, wywiązując do podjęcia podobnego zobowiązania kolektyw spółdzielczy Przechowczyna. (Koresp. M. REDZYCH)

PŁOKI, pow. chrzanowski. Około 50 q zboża wyprodukował 8-osobowy zespół, który w tym roku zagospodarował 3,5 ha zupełnego odłogu. (Koresp. W. HALBINA)

Meldunki i sygnały

MSZANA DOLNA, pow. limanowski. Kolegium orzekające ukarało grzywną J. Boducha za uprzejme zaleganie w obowiązkowych dostawach żywności. — Daje się zauważyć rozluźnienie dyscypliny pomocy sąsiedzkiej przy pracach przygotowawczych do siewów jesiennych. Np. Blecharczyk, stale zarobkujący kołmi odmówił takiej pomocy Annie Grzyb. Sprawy tego rodzaju winny być również objęte wnioskami karnymi.

Table with 3 columns: Powiat, Proc. wyk. planu mies., Proc. wyk. planu dzien. It lists various districts and their progress in grain collection.

Wykonany plan w 100 procentach. Dwie dalsze gromady pow. krakowskiego zameldowały o 100 proc. wykonania rocznego planu zboża. Są to gromady: PAWLKOWICE — gm. Koźlice Wielkie i MYLIŃCÓW w tej samej gminie. W powiecie chojeńskim podobny meldunek złożyła gromada DĄBRÓWKA — gm. BOGUCICE.

Trzy gminy pow. tarnowskiego: GROMNIK, LISIA GÓRA, RYGLICE realizowały plan miesięczny i zbliżają się do pełnego wykonania planu rocznego. W dalszym ciągu największą ilość gromad, które w 100 proc. wywiązały się z całorocznego wymiaru zboża, pochwały się mogą powiaty OLKUSZ, CHRZANÓW, KRAKÓW.

Nota rządu PRL do rządu francuskiego w sprawie zawarcia traktatu przyzwoicia i pomocy wzajemnej

(Ciąg dalszy ze str. 1)

państwa zachodnio-niemieckiego, jego życia gospodarczego, polityki, wojska i całego życia publicznego przez najbardziej agresywne, odwetowe i hitlerowskie elementy. Oznacza ona również hegemonię tych właśnie elementów w Europie zachodniej i utratę swobody decyzji krajów wchodzących w skład „wspólnoty”, co w ostatecznym wyniku prowadzi do nowej wojny światowej. W związku z tym powstaje niebezpieczeństwo, że Francja wbrew swym interesom narodowym zostanie wciągnięta przez organizatorów tzw. europejskiej wspólnoty obronnej na drogę wodzącą do wojny przeciw krajom Europy wschodniej.

Bezpieczeństwo, pokój i niepodległość każdego z krajów europejskich, niezależnie od jego ustroju może natomiast zapewnić ogólnoeuropejski układ o bezpieczeństwie zbiorowym w Europie, proponowany przez rząd ZSRR. Układ o zbiorowym bezpieczeństwie ułatwiłby uregulowanie problemu niemieckiego i przyswojenie narodowi niemieckiemu jednolitej i suwerennej na zasadach pokolewanych i demokratycznych. Równocześnie układ ten dałby wszystkim narodom poczucie stabilizacji i bezpieczeństwa oraz możliwość skupienia sił na pokojowym budownictwie bez leku przed agresją, czy jakakolwiek ingerencją w sprawy każdego suwerennego państwa.

Możliwość rozwiązywania doniosłych problemów międzynarodowych w drodze stopniowego usuwania trudności w stosunkach między państwami została potwierdzona w Genewie, gdzie rozwianoza długoletni i bolesny spór polityczny i militarny, wtedy gdy na polach bitwy lała się krew. W rozwiązaniu tych problemów brał czynowy udział przedstawiciel Francji i ZSRR.

Pokojowe uregulowanie sprawy niemieckiej jest sprawą o istotnym znaczeniu dla bytu narodowego Polski, jak i Francji. Nie jest dla nikogo tajemnicą, że od decyzji Francji zależy obecnie w poważnym stopniu wybór właściwej drogi dla zapewnienia bezpieczeństwa w Europie. Postawa Francji może udaremnić odbudowę odwetowego Wehrmachtu zarówno w ramach „europejskiej wspólnoty obronnej”, jako też w każdej innej postaci.

Zabierając głos w tej sprawie, Polska ożywiła przyjaźnią wobec Francji i troską o bezpieczeństwo obu naszych narodów, wypowiedzie się na wieloletni i chlubny tradycje

więzi kulturalnej, łączącej nasze kraje, na braterstwo broni żołnierzy polskich i francuskich, na krew przelaną w ciężkich bojach ramię w ramię z Francuzami, prowadzonych przeciw niemieckim zabiorcom przez żołnierzy polskich we Francji w latach pierwszej wojny światowej, przez kombatanów polskich w latach 1939-40, przez dziesiątki tysięcy Polaków we francuskim Ruchu Oporu podczas drugiej wojny światowej. Polska zabiera głos w doniosłej chwili dziejowej, przypominając bratniemu narodowi francuskiemu straszliwy los obu naszych narodów zgrogadzonych im podczas ostatniej wojny przez te same siły, którym „europejska wspólnota obronna” pozwoliłaby odzyskać i umocnić się.

Historia wykazała, że bezpieczeństwo, niepodległość i wielkomocarstwowe stanowisko Francji leży w najżywniejszym interesie Polski, jak również niepodległość i rozwój sił Polski leży w interesie Francji.

Dlatego właśnie szczególną rolę odegrać może traktat przyzwoicia i pomocy wzajemnej, który połączony nowymi więziami naród polski i francuski.

Rząd PRL proponuje, aby traktatem tym obie strony zobowiązały się:

- a) nie uczestniczyć w żadnych koalicjach, ani też nie zawierać żadnych porozumień, które byłyby wymierzone przeciw jednej ze stron.
- b) konsultować się wzajemnie na każdym razem, gdyby powstała groźba napadów ze strony odwetowych sił militarznych niemieckich w stosunku do jednej ze stron.
- c) popierać wzajemnie wysiłki zmierzające do ugruntowania zbiorowego bezpieczeństwa w Europie i pokojowego uregulowania zagadnienia niemieckiego.
- d) używać natychmiast wszelkiej pomocy i poparcia stronie, która zostałaby napadnięta przez wojska niemieckie.
- e) rozwijać współpracę gospodarczą i kulturalną w celu umocnienia przyjaznych stosunków pomiędzy obu państwami.
- f) wykonywać zobowiązania wynikające z traktatu w duchu Kartę Narodów Zjednoczonych.

Zawarcie traktatu, proponowanego przez rząd PRL, zmocni więzi łączące Francję z Polską, zmocni bezpieczeństwo Republiki Francuskiej i Polski, a tym samym przyczyni się do wzmocnienia bezpieczeństwa całej Europy.

Walka przeciwko EWO jednoczy wszystkie warstwy społeczeństwa francuskiego

Kampania przeciwko układowi o „europejskiej wspólnotę obronnej” rozwija się we Francji z coraz większą siłą, jednocząc wszystkie warstwy społeczeństwa i osobistości o różnych poglądach politycznych. Przeciwnicy EWO powołują się na czystość na odmiennie motywów, ale dochodzą do wspólnego wniosku: układ o EWO jest zgubny dla Francji i niebezpieczny dla sprawy pokój.

Na łamach dziennika „MONDE” ukazała się deklaracja 14 znanych osobistości z życia politycznego, naukowego i gospodarczego, nawołująca do odrzucenia układu o EWO. Deklarację podpisał: margrabia d'Argenson, Bardoux, Bastid, Gay, Herriot, Louis Marin, Leon Noel, prof. Perroux, prezes towarzystwa przemysłowego „Forges et Acieries de Longwy” Raty, dyrektor muzeum Paul Rivet, profesor instytutu katolickiego Salleron i gen. Weygand.

Jeden z autorów powyższej deklaracji były minister Paul Bastid, w deklaracji złożonej na ręce francuskiego Komitetu Walki o Pokójowe Rozwiązanie Problemu Niemieckiego stwierdza m. in.:

EWO razi mnie jednocześnie jako Francuza, jako Europejczyka i jako prawnika. Jako Francuza — ponieważ grozi on nam niemiecką hegemonią wojskową i wciągnięciem nas w wyłącznym interesie Rzeszy, do awantur wojennych. Jako Europejczyka — ponieważ nie akceptuję Europy szczeni, która nie zapewnia bynajmniej zorganizowania kontynentu. Wreszcie jako

prawnika — gdyż ten mój i zawily traktat jest z technicznego punktu widzenia prawdziwym monstrum, na które nie mógłbym się zgodzić nawet gdybym aprobował jego inspirację polityczną.

Agencja France Presse donosi, że w czwartek wieczorem gen. de Gaulle złożył oświadczenie, w którym scharakteryzował układ o EWO jako „spisek, który zmierza do pozabawienia Francji jej suwerenności, do odebrania jej armii, do oddzielenia jej od obszarów zamorskich, które są jej kontynuacją”. Gen. de Gaulle odnosi wrażenie, że układ ten wkrótce upadnie, gdyż naród francuski odmawia przyjęcia go.

Nacisk USA na Francję

Prasa paryska podaje treść pisma przywódcy partii demokratycznej USA E. Stevensona do szefa rządu francuskiego Mendes-France'a. Pismo stwierdza, że Stany Zjednoczone przywiązują dużą wagę do ratyfikacji przez parlament francuski układu o „europejskiej wspólnotę obronnej” oraz, że układ ten zaaprobowany został przez partię republikańską i partię demokratyczną USA. Niektóre dzienniki oceniają list Stevensona jako nowy nacisk amerykański na Francję.



Dar rządu Indii dla Ministerstwa Kultury ZSRR

MOSKWA. W Akademii Sztuk Pięknych ZSRR odbyła się 26 bm. uroczystość przekazania Ministerstwu Kultury ZSRR 20 dzieł hinduskich artystów-malarzy, jako daru rządu Indii.

Na uroczystości obecni byli: ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Indii w ZSRR — Menon z małżonką oraz wyżsi urzędnicy Ambasady.

Ze strony radzieckiej obecni byli: wiceminister kultury ZSRR — S. W. Kaftanow, prezes Akademii Sztuk Pięknych ZSRR — A. M. Gerasimow, szef Protokołu Dyplomatycznego Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR — J. D. Kisielew i inni wyżsi urzędnicy Ministerstwa Spraw Zagranicznych i Ministerstwa Kultury ZSRR, wybitni radzieccy artyści-malarze, historycy sztuki oraz przedstawiciele prasy.

Zwycięstwo dokerów portu Hull

LONDYN. Trwający od 10 dni strajk dokerów portu Hull zakończył się zwycięstwem. Administracja portu zmuszona była uwzględnić żądania dokerów domagających się polepszenia warunków pracy.

Sytuacja w kelonkach portugalskich na terytorium Indii

DELHI. Prasa hinduska podaje, że 25 sierpnia wojska portugalskie stacjonujące w pobliżu granicy Diu ostrzelały ochotników hinduskich, którzy weszli na terytorium Diu. Ochotnicy zostali aresztowani i przewiezieni do miasta Diu. Przed aresztowaniem policja dotkliwie pobiła ochotników.

Oświadczenie kierownictwa KPD w sprawie nakazu aresztowania Maxa Reimanna

Jak podaje agencja ADN sekretariat kierownictwa Komunistycznej Partii Niemiec (KPD) ogłosił oświadczenie w związku z wydanem nakazu aresztowania Maxa Reimanna.

„Rząd Adenauera — stwierdza oświadczenie — wydał za pośrednictwem sędziego śledczego nakaz aresztowania przewodniczącego KPD Maxa Reimanna. Władze bońskie u-motywowały nakaz aresztowania tym, że Max Reimann jest odpowiedzialny za opracowanie i ogłoszenie w listopadzie 1952 roku „Programu narodowego zjednoczenia Niemiec”.

„Program narodowego zjednoczenia Niemiec”, opracowany przez KPD, jest programem porozumienia między Niemcami. Proklamuje on walkę przeciwko „układowi ogólnemu” i „europejskiej wspólnotę obronnej”, które zagrażają pokojowi i istnieniu naszego narodu.

Nakaz aresztowania jest bezprawnym zamachem na naszą partię i jej kierownictwo. Adenauer uważa, że amerykańskiej „polityce siły” grozi obecnie większe niż kiedykolwiek niebezpieczeństwo. — Przedstawicielom polityki bońskiej usuwa się grunt pod nogami.

Wśród mas pracujących wzrasta świadomość, że naród nasz powinien wkrótce na nową drogę, na drogę pokojowego zjednoczenia naszej ojczyzny i bezpieczeństwa zbiorowego wszystkich narodów Europy. Taka jest przyczyna wydania polecenia władzom sądownym w Karlsruhe, by uciekły się do bezprawnych metod zastra-

Spółeczeństwo zachodnio-niemieckie coraz krytyczniej ocenia politykę Adenauera

Odpowiedzi posła Schmidt-Wittmacka na pytania korespondentów

BERLIN. We wrześniu ub. roku kandydował pan do Bundestagu z ramienia CDU, mimo że wdział pan, iż walka wyborcza w tej partii prowadzona jest wyłącznie pod znakiem EWO. Co skłoniło pana do wyrażenia mimo wszystko zgody na wysunięcie swej kandydatury?

SCHMIDT - WITTMACK: Przez długi czas byłem zwolennikiem polityki armii europejskiej. Stwierdziłem to zreszta w moim oświadczeniu. Przemiana dokonywała się powoli. Właśnie moja działalność w Bundestagu przemianę tę spowodowała.

PROF. NORDEN: Pragnąłbym dodać, że Komitet Jedności Niemiec otrzymał w ciągu ostatnich miesięcy listy i ustne deklaracje od szeregu osobistości zachodnio-niemieckich, które otwarcie oświadczają, że jeszcze do ubiegłego roku opowiadały się za polityką armii europejskiej, lecz że wydarzenia ostatnich miesięcy skłoniły je do zajęcia innego stanowiska. Nadejście czasu, kiedy osobistości te będą mogły uświadomić swe nazwiska.

KOESPONDENT „BERLINSCHER ZEITUNG” (Berlinska): Czy był pan poprzednio przeciwnikiem komunizmu? Czy jest pan nim jeszcze dzisiaj?

SCHMIDT - WITTMACK: Nigdy nie byłem komunistą, ani marksistą i nie mam zamiaru nim zostać.

KOESPONDENT „SOS” (Berlin zachodni): Czy wiadomo panu, jaka była reakcja np. Francji na nominację Mantuffia i innych generałów hitlerowskich, jak Heusinger? Czy wiadomo panu coś o tzw. dodatkowych klauzulach układu paryskiego?

SCHMIDT - WITTMACK: Wiadomo mi, że nominacje te wywołały wrazenie. Jeśli chodzi o układ paryski, to mogę powiedzieć, że co nieco wiadomo mi o tych klauzulach.

KOESPONDENT AGEN. CJI REUTERA: Powiedział pan, że wiadomo jest panu coś o tajnych klauzulach układu o armii europejskiej. Czy mógłby pan coś nam na ten temat powiedzieć, a jeśli nie, to dlaczego?

SCHMIDT - WITTMACK: Na to „dlaczego” mogę bardzo łatwo odpowiedzieć. Po pierwsze — zaraz oskarżę się mnie o „zdradę”. Poza tym uważam, że inne czynniki są do tego powołane.

KOESPONDENT TYGODNIKA „DER SPIEGEL”: Czy był pan w niewoli, a jeśli tak, to w jakiej i kiedy?

SCHMIDT - WITTMACK: Owszem, byłem w niewoli angielskiej, a nie rosyjskiej — jak to pisał gazety.

PRZEDSTAWICIEL „UNION PRESSEDIENST”: Czy mógłby pan coś powiedzieć o kwerwencji sił bazy Adenauera w lonie jego partii oraz wśród jego byłych wyborców?

SCHMIDT - WITTMACK: Jeśli jestem dobrze poinformowany, to część wyborców odwróciła się już od niego. Można to już wyczuć w rozmowach. Wiadę to również w jego własnej partii. Posel Schmidt-Wittmack podkreśla, że z krytyką spotyka się nie tylko polityka zagraniczna Adenauera, lecz również jego polityka wewnętrzna.

KOESPONDENT TYGODNIKA „DER SPIEGEL”:

Jak już podaliśmy, w czwartek odbyła się w demokratycznym Berlinie konferencja prasowa posła do Bundestagu z ramienia Unii Chrześcijańsko-Demokratycznej Schmidt-Wittmacka, który przed kilku dniami przeszedł do NRD prosząc o przyznanie mu azylu politycznego.

Po złożeniu oświadczenia (podanego przez nas wczoraj) poseł Schmidt-Wittmack odpowiedział na szereg pytań, zadanych mu przez licznie zebranych dziennikarzy niemieckich i zagranicznych. Poniżej w pewnym skrócie podajemy pytania korespondentów i odpowiedzi Schmidt-Wittmacka.

KOESPONDENT „SÜD-DEUTSCHE ZEITUNG” (Monachium): Jak się przedstawia sprawa polskiego mandatu poselskiego? Czy jest pan jeszcze poselem, czy też można pana tej funkcji pozbawić?

SCHMIDT - WITTMACK: O sobości jest to sprawa dla mnie drugorzędna... Jestem jednak głęboko oburzony, że z pogwałceniem mego immunitetu poselskiego niezłocznie dokonano rewizji w moim mieszkaniu. Jasne jest, że chodzi o znalezienie możliwości, by pod jakimś pretekstem pozbawić mnie mandatu. Posel Schmidt-Wittmack stwierdza, że z prawnego punktu widzenia pozbawienie go mandatu byłoby niezasadzone, ponieważ przeniósł się jedynie na terytorium NRD, czyli pozostał nadal na terytorium Niemiec.

KOESPONDENT „BERLINER ZEITUNG”. Stwierdził pan w swym oświadczeniu, że niedawno rozmawiał pan z p. von Brentano (przewodniczący frakcji CDU — przyp. redakcji). Co powie pan o oświadczeniu von Brentano, że nie zna on pana...?

SCHMIDT - WITTMACK: Albo pan von Brentano ma bardzo krótką pamięć, albo jest wyjątkowo cyniczny. Oświadczam już bowiem, że przed tygodniem prosiłem go o rozmowę. Możliwe mi wierzyć, że nie dokonałem nieprzemysłanego kroku, powodując się jedynie afektem, lecz że poczuwałem się do obowiązku nawiązania przedtem kontaktu z kierownictwem

mojej frakcji... Uczyniłem to i rozmawiałem zarówno z p. Krone, jak i p. von Brentano niezłocznie po jego powrocie z urlopu, a przed konferencją brukselską. Zostałem przez niego przyjęty, przy czym nie pozbawiony może pikantierii jest następujący fakt: został on wezwany do kanclerza (Adenauera), a ponieważ udawałem się w tym samym kierunku, podwoziłem go częścią drogi moim autem (wesołocie).

PROF. NORDEN dodaje że p. von Brentano, który oświadczył, że nie zna Schmid-Wittmacka, popierał jego kandydaturę do wszystkich komisji Bundestagu, których był członkiem, m. in. do komisji do spraw armii europejskiej, spraw ogólnoniemieckich, bezpieczeństwa europejskiego itd. Pan Brentano — stwierdza prof. Norden — jest albo ignorantem, w co chciałbyś mi wierzyć, albo też oszustem. Wybór nowostawiam za zachodnio-niemieckiej opinii publicznej.

KOESPONDENT ADN: Czy mógłby pan w związku z tym zapytać, co sądzi pan o wynikach konferencji brukselskiej?

SCHMIDT - WITTMACK: Wyniki konferencji brukselskiej dowodzą, że droga EWO zaprowadziła do ślepego uliczki. Uważam, że obecnie nasze zadanie, a raczej zadanie Zachodu, zadanie niezwykle pilne polega na tym, aby spowodować zwrot w polityce zagranicznej.

KOESPONDENT „NEUE DEUTSCHLAND”: W oświadczeniu swym mówił pan o konieczności przywrócenia jednolitej Niemiec. Czy mógłby pan powiedzieć, jaka droga, pańskim zdaniem, do tego prowadzi?

SCHMIDT - WITTMACK: Uważać będę za moje zadanie nawiązanie rozmów z Zachodem i kolami na Zachodzie, aby pogłębić przedstawione tutaj przez mnie koncepcje polityczne. Podjęme próbę przekształcenia jednostronnej polityki w politykę narodową, w politykę prawdziwie niemiecką. Wierzę, że będę mógł nadal działać w tym kierunku w duchu chrześcijańsko-demokratycznym.

KOESPONDENT „NEUE ZEITUNG”: Jak ocenia pan stanowisko frakcji CDU w Bundestagu wobec propozycji Izby Ludowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej?

SCHMIDT - WITTMACK: Propozycje Izby Ludowej nie były rozpatrywane w Bundestagu.

KOESPONDENT „MANNHEIMER MORGEN”: Mówi się, że krok pański pozostaje w związku z krokiem dr. Johna i że był pan pracownikiem jego urzędu. Czy może pan coś w tej sprawie powiedzieć?

SCHMIDT - WITTMACK: Nie znam dr. Johna i nigdy z nim nie miałem żadnych kontaktów. Obawiam się, że gdyby był w tej sali, nie mógłbym wskazać, ponieważ fotograf jego widziałem tylko przełotnie.

KOESPONDENT TYGODNIKA „DER SPIEGEL”:

Największa w kraju wytwórnia karbidu w Zakładach Chemicznych „Oświecim” wkrótce rozpocznie pracę

Budowana od kilku lat największa i najnowocześniejsza w kraju wytwórnia karbidu w Zakładach Chemicznych w Oświecim wkrótce rozpocznie pracę. Wszystkie podstawowe urządzenia, nadane ze Związku Radzieckiego są już zamontowane. Poszczególne urządzenia przechodzą próby działania.

Najbardziej zaawansowany jest rozruch w pierwszym oddziale wapienników, gdzie w potężnych piecach wapno potrzebne w dalszych fazach produkcji.

W oddziale produkcji karbidu przy podstawowej jednostce — piecu karbidowym, trwają prace nad wykażaniem systemu zasilania pieca w energię.

Piec ten będzie jednym z największych i najnowocześniejszych tego typu agregatów w Europie.

O rozmiarach pieca świadczy m. in. fakt, że będzie on przy produkcji zużywał tyle energii elektrycznej, ile zużywa miasto liczące 300 tys. ludności łącznie z zakładami produkcyjnymi.

Rozpoczęcie na tak wielką skalę produkcji karbidu zapoczątkuje nowy ważny etap, w rozwoju syntezy organicznej. Karbid przerobiony w dalszych wytwórniach na acetylen stanowiąc będzie podstawę do produkcji syntetycznego kwasu octowego i a-

cetynu, syntetycznego kauczuku itp. niezmiernie cennych surowców dla naszej gospodarki.

Przygotowania wojenne w Japonii

Jak podaje dziennik „Avanti” w korespondencji z Tokio, w Japonii zmagają się tendencje zmierzające do odrzucenia agresywnego imperializmu japońskiego.

Świadczy o tym — pisze „Avanti” — działalność wielu „stowarzyszeń” i „związków”. Jedno z takich stowarzyszeń „Tsuzdi Klkan” z pułkownikiem japońskiego sztabu generalnego Masanobu Tsuzdi na czele, który brał udział w roku 1942 w kampanii wojennej w Azji południowo-wschodniej, zorganizowało „komisję lingwistyczną”.

Celem tej komisji jest opracowanie kieszonkowych słowników wojskowych w językach narodów Azji południowo-wschodniej. W skład komisji wchodzi wybitni znawcy języka malajskiego, wietnamskiego i burmańskiego.

Komisja zbiera również notatki oficerów i żołnierzy japońskich, którzy brał udział w operacjach wojennych w Burmie, Indonezji i na Malajach.

Stany Zjednoczone nacierają na pozycje swoich sojuszników europejskich

Artykuł w „Prawdzie”

MOSKWA. Pod tytułem „Stany Zjednoczone nacierają na pozycje swych sojuszników europejskich” dziennik „Prawda” zamieszcza artykuł, w którym podkreśla, że w ostatnich latach Amerykanie interesują się coraz bardziej basenem Morza Śródziemnego.

Opanowanie basenu Morza Śródziemnego — pisze „Prawda” — imperialiści amerykańscy uważają za krok na drodze do ustanowienia swej kontroli nad wszystkimi międzynarodowymi szlakami morskimi. Ponadto amerykańskie koła rządzące wiążą także z Morzem Śródziemnym inne plany. Chodzi im o narzucenie swej hegemonii krajom Bliskiego i Środkowego Wschodu z ich olbrzymimi zasobami oraz o użycie tych zasobów i wykorzystanie pozycji strategicznych do wojny przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej.

Przejęcie kontroli nad szlakami komunikacyjnymi na Morzu Śródziemnym w ręce Stanów Zjednoczonych oznacza oczywiście utratę tej kontroli przez Anglię. Podpisując układ wojskowy z Franco, Stany Zjednoczone uzyskały bazy na wybrzeżach Hiszpanii i w Maroku hiszpańskim, co umożliwiło im panowanie nad Cieśniną Gibraltarską.

Poza tym Stany Zjednoczone mają już bazy lotnicze i morskie w Abisynii i w Erytrei, także amerykańskie siły zbrojne kontrolują rejon Morza Czerwonego. W związku z tym angielska baza wojskowa w Adenie straciła prawie całkowicie swe dotychczasowe znaczenie. Militariści amerykańscy przywiązują wielką wagę do Egiptu i Libii i zamierzają założyć tam swe bazy, co również znacznie osłabi pozycję Anglii na Morzu Śródziemnym.

Dyplomacja amerykańska usiłuje także wypreszczyć Francuzów z zajmowanych przez nich pozycji strategicznych w Afryce Północnej. Wywiad amerykański dzięki pomocy agentów Franco już od dawna nawiązuje kontakty z pewnymi kołami arabskimi we Francuskiej Afryce Północnej, przygotowując wkrępowanie

z niej Francuzów i usadowienie się tam Stanów Zjednoczonych.

Ponadto agresywne koła amerykańskie tworząc blok militarne w rodzaju bloku Jugosławii, Grecji i Turcji wymierzona m. in. przeciwko Włochom, chcą trzymać w posłuchu kraje śródziemnomorskie. Wiedząc, że kraje te nie podporządkują się dobrowolnie ich dyktatowi, amerykańskie koła rządzące szantażują je i straszą swą flotą śródziemnomorską, której okrety prasa amerykańska nazywa bezbłędnie „szarymi dyplomacjami”.

Jasne jest — pisze w zakończeniu „Prawda” — że ta zaboreczka i agresywna polityka Stanów Zjednoczonych nie ma nic wspólnego z interesami krajów śródziemnomorskich i z interesami bezpieczeństwa międzynarodowego.

Senator i bita śmietanka

Dwie peruki wiszą na sznurku o trzy łokcie od siebie na wysokości głowy mężczyzny średniego wzrostu. Zawodnik dostaje cylinder bez denka i ma złąpać do niego obydwie peruki. Sztuczka jest tak trudna, że nagrody nikt jeszcze nie zdobył i urosła do pokażnej sumki 2.800 dolarów.

Jest to jedna z całego mnóstwa sztuczek, jakie od 5 lat prezentuje co tydzień M. Bob Howard, twórca ogromnie wziętej pozycji w programie telewizyjnym CBS, wielkiego koncertu radiowego w Nowym Jorku — Columbia Broadcasting System. Przedstawienie nazywa się „Z uderzeniem zegara” i jest transmitowane przez 100 stacji telewizyjnych z głównego studia w Colum-



linowym, wiśniowym, są bezy kawowe i czekoladowe, są jabłka w cieście. A zawsze jest bita śmietanka. Oczywiście, taki zawodnik z kremem na twarzy wygląda dość głupio. Lecz o to przecież chodzi. Sami się napraszają, i nikt dotychczas nie zdobył i urosła do pokażnej sumki 2.800 dolarów.

Jest to jedna z całego mnóstwa sztuczek, jakie od 5 lat prezentuje co tydzień M. Bob Howard, twórca ogromnie wziętej pozycji w programie telewizyjnym CBS, wielkiego koncertu radiowego w Nowym Jorku — Columbia Broadcasting System. Przedstawienie nazywa się „Z uderzeniem zegara” i jest transmitowane przez 100 stacji telewizyjnych z głównego studia w Colum-

bił; w samym studio grama” dzi się publiczność i kto chce może brać udział w „zawodach zręczności”. Przyjętę stanowić nagroda. Współpracownicy Boba, a jest ich 13, wymyślają za każdym razem nowe sztuczki, 10 tygodniowo. Miliony ludzi oglądają to co sobotę od 7.30 do 8 wieczór.

Niedawno ktoś zarzucił Bobowi, że maltretuje ludzi. Bob oburzył się i udzielił wywiadu kilku wielkim amerykańskim dziennikom. „Wszystko to są oszczerstwa — powiedział. — Zawodnicy zgłaszają się dobrowolnie i sami podpisują, że nie mają do nas pretensji”.

Następnie Bob podał szczegóły programu. „Inna sztuczka — mówił jest przeznaczona dla młodziaków. Mąż stoi pod konwertem, z którego specjalny mechanizm wali w niego naleśnikami z bitą śmietanką. Zona musi tracić kulki w otwórze mechanizmu, który wtedy dopiero się zatrzymuje. Należniki są tak uszalone, by dobrze przywierały do twarzy. Ta sztuczka ma różną odmianę. Są naleśniki z dżemem truskawkowym, ma-



A dzienniczki dalej straszą...

Zdaje się, że odłak Krakowski Okręg Lasów Państwowych — Krakowskim Okręgiem Lasów Państwowych, a „Gazeta Krakowska” — „Gazeta Krakowska” jeszcze nigdy tam, w Okręgu nie było takiego zainteresowania dla sprawy jak w dniu 4 sierpnia br.

No, bo jakże mogłoby być inaczej, skoro pomysłowość kierownika organizacyjnego Okręgu tow. Warszawy w inspirowaniu „racjonalnych” zarządzeń i prowadzeniu dzienniczek służbowych, do czekała się na naszych łamach specjalnego wyróżnienia.

No, bo jakże mogłoby być inaczej, skoro odłak nie tylko najbliższym jego współpracownikom, ale każdemu naszemu czytelnikowi znany stał się nagłe tow. Warszawy i co cenniejsze elementy jego „pomysłu racjonalizatorskiego” takie jak: wypisywanie w dzienniczek czasu czekania na podpis, wypisywanie tam treści rozmów i podawanie do wiadomości zwierzchników przebiegu innych raczej nieurzędowych czynności, o których radcy w ten sposób wiedzieć nasz racjonalizator.

Okażuje się jednak, że nie

doceniliśmy w pełni wszystkich zalet kierownika organizacyjnego, co też niniejszym skwapliwie postanawiamy odrobić.

A więc odrabiamy: Taki kult dla zarządzeń trudno doprawdy znaleźć u kogoś innego, zwłaszcza jeśli to są zarządzenia, których — w pewnym sensie — jest się autorem.

A tak, jest się nim, i to nie od parady, bo zarządzenie jest zarządzeniem i trzeba je wykonywać, bez względu na to, co by o jego słuszności myślała nawet „Gazeta Krakowska” — mawia ku moralnemu zbudowaniu swoich podwładnych tow. Warszawy.

Tak, tak towarzyszu Warszawy! Trudno się z tym nie zgodzić, że zarządzenia jak już jest, że tak powiem, nie są wypracowane, to trzeba je wykonywać. Także gdy idzie o takie, jak uchwała Prezydium Rządu i KC naszej partii o reagowaniu na krytykę prasową. Tutaj musimy oddać sprawiedliwość naszemu racjonalizatorowi i w ogóle całemu kierownictwu Okręgu nie wyłączać tamtejszej organizacji partyjnej. Nie można przecież powiedzieć,

żeby ci, którym w dniu 4 sierpnia dedykowaliśmy nasz felieton o dzienniczkach służbowych wcale nie zareagowali na krytykę prasową.

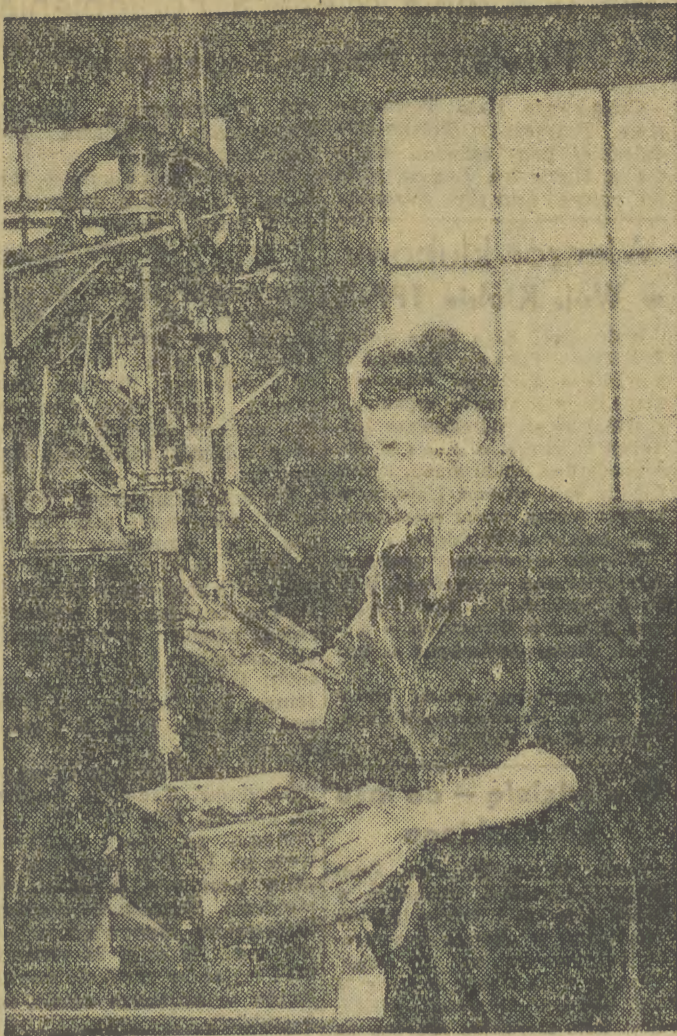
A jakże, zareagowali. A wiecie czytelnicy w jaki sposób? Radziby bardzo znaleźć w swym gronie tego śmiałka, co to odważył się w tajemnicy przed nami spopularyzować za pośrednictwem Gazety ich biurokracyjno-dzienniczkowe wyuczyny (miałyby się zapewne z pyszna).

Wniosek? Prosty i jasny: Jakże zarządzenia taka i reakcja na krytykę w Krakowskim Okręgu Lasów Państwowych. J. B.

Z OSTATNIEJ CHWILI:

W momencie oddawania do druku powyższego materiału otrzymałmy list anonimowy, bo podpisany zakreślonym z literą E (?) na początku, którego autor wymyśla redakcji za zainteresowanie się sprawą dzienniczka.

Anonim — a więc jeszcze jedna ilustracja dla atmosfery i metod panujących w Okręgu Lasów Państwowych w Krakowie.



Przemysł nasz dąży do jak najszybszego zaspokojenia różnorodnych potrzeb życia gospodarczego całego kraju. Sprawdzane dawniej z zagranicy precyzyjne urządzenia i maszyny — obecnie produkujemy sami. Na zdjęciu: borowanie wiertarką otworów w zamku nowoczesnej obrabiarki.

POROZMAWIAJMY

na temat wyższych kwalifikacji zawodowych

...Zainteresowała mnie sprawa koleżanki, która w roku szkolnym 1952/53 złożyła maturę i została na wol przy rodzicach. Pracowała w Przędzium GRN, ale praca ta na dłuższą metę nie odpowiadała jej. Chciałaby znaleźć inną zajęcia, zdobyć wyżej. Zamierzam jej — raczej humanistyczne niż techniczne.

ZDZIŚKAW BONDYRA
Cioteczna Nowa, pow. Tomaszów Lubelski

Drogi Towarzystwo! Praca daje najlepsze wyniki, jeżeli pracujemy w zawodzie, który lubimy, który najwięcej nas interesuje. O znajomości pisze, że jest zdolna i pilna, dlatego uważamy, że powinna kształcić się dalej. Nasze państwo ludowe otoczyło opieką młodzież pracującą; aby dać jej możliwość szybszego awansu, podniesienia kwalifikacji zawodowych, zorganizowane zostały przy wyższych uczelniach studia zaoczne, których ukończenie daje takie same prawa jak studia normalne. Nie przerywając pracy zawodowej można zdobyć wyższe wykształcenie.

Znajoma Wasza, idąc po linii swoich zainteresowań, mogłaby na przykład rozpocząć studia zaoczne przy

którejś z wyższych szkół pedagogicznych, co umożliwiłoby jej zdobycie zawodu. Obecnie otwarte są następujące kierunki studiów zaocznych: przy WSP w Warszawie ul. Mysłowińska 6 (filologia polska, rosyjska, historia, pedagogika), przy WSP w Krakowie, ul. Straszewskiego 22 (filologia polska, rosyjska, geografia) przy WSP w Łodzi, Aleje Kościuszki 21 — (geografia, biologia, matematyka, fizyka i chemia) przy WSP w

Gdańsku, ul. Sobieskiego 16 — (chemia i matematyka). Blizszych informacji o studiach zaocznych udzielają terenowe wydziały oświaty, gdzie również należy składać podania o przyjęcie.

Dyplom ukończenia studium zaocznych jest równoznaczny z dyplomem ukończenia Wyższej Szkoły Pedagogicznej i daje pełne kwalifikacje do nauczania w szkołach licealnych przedmiotów studiów. Gdyby Waszej znajomej ten kierunek studiów nie odpowiadał, niech napisze do nas, poza tym niech przegłada naszą rubrykę „Porozmawiajmy”, gdzie często udzielamy informacji na podobne tematy.

„Mam 35 lat, mieszam w Bochni, a pracuję w Hucie im. Lenina. Nie posiadam żadnego zawodu. Ukończyłem natomiast kursy szoferski i mam prawo jazdy III kategorii, lecz pracy w tym zawodzie otrzymać nie mogę. Wszędzie wymagają I lub II kategorii, względnie wkładki. A skąd mam to wziąć, skoro nie mogę pracować w tym zawodzie więc i praktyki potrzebnej do uzyskania wyższego stopnia jazdy zdobyć nie mogę.”

JAN SKOWRONEK, Bochnia, ul. Różana

Drogi Obywatelu! Rzeczywiście, z powodu trudnych warunków pracy, szoferski zatrudnieni w Nowej Hucie muszą posiadać najniższą II kategorię jazdy. Mając III kategorię jazdy możecie otrzymać pracę w Krakowie. W tym celu należy zwrócić się do Wydziału Pracy i Opieki Społecznej przy Przędzium MRN ul. Lubelskiej.

Swoje kwalifikacje zawodowe możecie podnieść na kursie w Państwowym Ośrodku Szkolenia Zawodowego Szofersów w Krakowie, ul. Zwierzyniecka 24, gdzie nauka jest bezpłatna. W sprawie kursu dla pracowników prosimy zwrócić się osobiście do naszej redakcji w terminie przed 1 września br.

„Chciałbym skończyć korespondencyjny kurs kreślenia technicznych, ale nie wiem gdzie się zwrócić. Proszę o podanie adresu i bliższych informacji”.

JÓZEF LIS
Zakłady Chemiczne Oświęcim, Hotel Robotniczy 1064

W sprawie korespondencyjnego kursu kreślarzkiego należy zwrócić się do Zakładu Doskonalenia

Rzemiosł w Warszawie, ul. Podwale 18 gdzie udzielą Wam bliższych informacji.

Śladem naszej krytyki

Możemy Was szczerze zapewnić...

„Artykuły Wasze mają to do siebie, że wskazane w nich niedociągnięcia czy też błędy stają się częstokroć punktem wyjścia do dyskusji na naszych naradach technicznych — czytamy w odpowiedzi nadesłanej nam przez Przem. Zjedn. Budowl. na artykule „Koszty własne — problem nieznan w hucie „Bolesław”.

Również i ostatni artykuł z dnia 28 lipca w sprawie niedociągnięć przy budowie hut „Bolesław” stał się podstawą do dyskusji na ostatniej naszej naradzie wytwórczej poświęconej obniżce kosztów własnych.”

Dyrekcja PZB w swojej odpowiedzi podkreśla słuszność artykułu i przytacza wiele przykładów, w jaki sposób właśnie na podstawie tego artykułu — stara się poprawić sytuację w „Bolesławiu”.

Czytamy tam m. in.: „...fakt, że młodzi inżynierowie — główni inżynier Michałski — odnoszą się z lekceważeniem i niedowierzaniem do postępu technicznego świadczą o tym, iż środkami administracyjnymi nie potrafimy dużo zdziałać. Przyczyna tego tkwi głębiej i o przyczynę tej pozwolimy sobie dodatkowo obszerniej napisać w artykule skierowanym do Waszej gazety”.

„Zmusiliśmy ostatnio kierownictwo budowy w „Bolesławiu” do konteneryzacji cegły. Wszędzie tam, gdzie to dotychczas

nie miało miejsca zastoso- wano transport płonowy. Poza tym wszyscy członkowie naszego kolea PZTB zobowiązali się sierpni poświęcić wyłączenie „Bolesławowi”, przy czym każdy z członków przysięgł pod opiekę jeden lub kilka obiektów. W początkach września, na specjalnie zwołanym posiedzeniu, każdy z członków kolea złoży sprawozdanie co zrobił na budowie w „Bolesławiu” w zakresie postępu technicznego i walki z marnotrawstwem materiałowym.

„Stwierdzenie w Waszym artykule, że ludzi w „Bolesławiu” jest pod dostatkiem, jest słuszne. Budowa od wielu miesięcy uporczywie dopomina się o ludzi, widząc jedynie „ratunek” w zwiększeniu załogi. Dyrekcja Zjednoczenia udowodniła harmonogramami i asortymentami robót, że „Bolesław” ludzi posiada pod dostatkiem.

Co jest powodem, że „Bolesław” wlecie się w ogonie innych budowl? Gdzie tkwi zło, że jedynie na tej budowie nie możemy wprowadzić odpowiedniego ładu i porządku — postaramy się naświetlić w artykule, który dodatkowo w sprawie tej prześlemy „Gazecie”.

„Możemy Was szczerze zapewnić, że cykl Waszych artykułów w sprawie „Bolesławia” dużo nam pomógł!”

CENTRALNY ZARZĄD
BUD. PRZEM. POLUDNIOWIE
ZJEDN. BUDOWL.
W KRAKOWIE



Dzięki należycie zorganizowanej zespołowej pracy, tempo młoci w spółdzielni produkcyjnej jest przeciętnie wyższe niż w gromadach zagospodarowanych indywidualnie. Na zdjęciu: kryjaka emolawa Rolniczego Zespołu Spółdzielczego w Różanskach (woj. śleszczyński) w akcji.

Przed wojewódzką naradą metalowców

Wojewódzka Rada Związków Zawodowych i Zarząd Okręgowy Związku Zawodowego Metalowców przygotowują wojewódzką naradę metalowców wszystkich branż dla omówienia realizacji zadań wynikających dla kierownictwa, inżynierów i techników z apelu I Ogólnokrajowej Rady Kolesowców i Mistrzów Szybkiego Skrawania.

W ramach przygotowań do tej konferencji Rada Naukowo-Techniczna wystąpiła z inicjatywą zorganizowania, w skali wojewódzkiej, produkcji oprzyrządowania dla obróbki wysokowydajnej. Jak wiadomo braki w obecnym oprzyrządowaniu były jedną z głównych przyczyn utrudniających szerokie wprowadzenie skrawania dużymi posuwami nożem Kolesowa oraz szybkościowego skrawania.

Do produkcji w pierwszym rzędzie przewiduje się specjalne noże oprawkowe, głowice frezowe, napinacze do ustawiania noży Kolesowa, katowniki do ustawiania noży na wysokość, związki i łamacze wiórów, uchwyty do wysokowydajnego ostrzenia elastycznego i szereg innych.

Wykonanie powyższego oprzyrządowania, w seriach wystarczających do zapewnienia wszystkich zakładów

województwa krakowskiego, realizowane będzie w ramach produkcji ubocznej. Dotychczasowy system zaopatrywania się w potrzebne oprzyrządowanie przez każdy zakład we własnym zakresie był bardziej pracochłonny, droższy i w znacznie wolniejszym tempie zaspokajał potrzeby kolesowców i szybkościowców.

Na naradzie zorganizowanej w dniu 26. VIII. 1954 r. z przedstawicielami zakładów przemysłu metalowego naszego województwa, po zapoznaniu się z propozycjami Rady Naukowo-Technicznej, niektóre z zakładów zgłosiły już gotowość podjęcia produkcji.

I tak np. Fabryka Lokomotyw im. Dzierżyńskiego w Chrzanowie podjęła się produkcji uchwyty do wyskokowydajnego ostrzenia elastycznego noży tokarskich, co zapewni wysoki poziom jakości przygotowania noży do toczenia szybkościowego i dużymi posuwami oraz zwiększy poważnie wydajność ostrzenia.

Fabryka Maszyn Odlewniczych w Krakowie produkować będzie oprawkę nożową do węglików spiekanych, które pozwolą na zmniejszenie zużycia materiału na trzonki noży, wyeliminują całkowicie lutowanie płytek i zwiększą wy-

dajność skrawania. W teście fabryce uruchomiona będzie produkcja katowników do ustawiania noży na wysokość.

Zakłady im. Szadkowskiego uruchomią produkcję napinaczy do ustawiania noży typu Kolesowa, co ułatwi tę czynność tokarzom i skróci czas ustawiania.

Przy opracowaniu technologicznym produkcji oprzyrządowania w zakładach zapewniona będzie pomoc i konsultacja członków Rady Naukowo-Technicznej, pracowników naukowych wyższych uczelni i instytutów naukowo-badawczych w Krakowie. Dokumentację konstrukcyjną do całej akcji dostarczy Instytut Obrabiarek i Obróbki Skrawaniem, którego wielu pracowników naukowych wchodzi w skład Rady Naukowo-Technicznej.

Należy się spodziewać, że akcja podjęta przez trzy wymienione zakłady zostanie szybko rozszerzona na inne i na zbliżającej się konferencji wojewódzkiej zostaną zgłoszone nowe zobowiązania w tym kierunku. W ten sposób zostanie rozwinięta, przez wzajemną pomoc zakładów — jedno z istotnych zagadnień związanych z rozszerzeniem wysokowydajnej obróbki metalu.

Nowy dworzec kolejowy w Gdyni

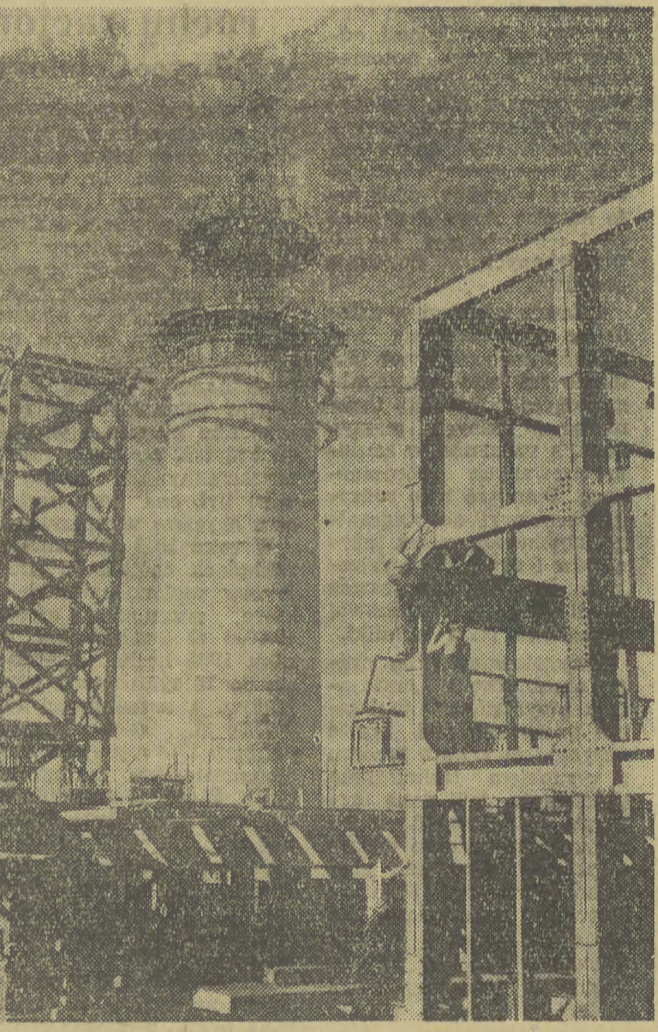
Nowoczesny dworzec kolejowy wkrótce otrzymała miasto Gdyni. Prawe skrzydło dworca kolejowego i część centralna zostały już przekazane do użytku. Budowa lewego skrzydła dworca jest daleko zaawansowana.

W skrzydle lewym znajdują się główne przejście do peronów oraz przejście do kolei elektrycznej. Ponadto w skrzydle tym mieści się duża restauracja i poczekalnia, przechowalnia bagażu i kasy biletowe.

Dworzec gdyniński będzie jednym z najbardziej nowoczesnych w kraju. Będzie on posiadał specjalne urządzenia klimatyzacyjne jak nawiewniki ciepłego i chłodnego powietrza do sal, efektywne oświetlenie itp. Zewnętrzne ściany dworca wyłożone będą granitem i płytami ceramicznymi.

Budowa elektrociepłowni w Ostrołce postępuje szybko naprzód. Rozruch elektrociepłowni budowanej całkowicie wg dokumentacji polskiej spodziewany jest zgodnie z planem w roku 1955.

Na zdjęciu: fragment budowy. CAF — fot. Baranowski



Należy się nieraz taki aktywista słów niechętnych, słów nieopanowanego sprzeciwu, o jak najszybciej

Wskazując na ładną zagrodę, grającą na elektromotrze i sztytówce najpopularniejszą o tym czasie piosenkę, rekomenduje:

— Józefo Czekałowa, Teraz już tylko owoś sobie młoci, na skup odstawiła wszystko. Z r o z u m i a ł a i o n a, chociaż na początku się jej widziało, że ma za mało zboża, a w rzeczywistości — żałowała. Komu żalujeć? — tłumaczyłem na kilka zawodów. Miału żalujeć? Od butów i zwykłego sznura aż po ten prad, którym świecicie, wszystko z miasta bierzecie. Ona znów swoje, i tak w kółko, aż dzisiaj z rana widzę: wiecie!...

Gdzie jest cement?

Gromadę Kurów pod Bochnią ma MPO Kraków pod stałą opieką. Towarzysze z ekipy łączności słysząc w rozmowach z chłopami niezwykle często powtarzane słowo cement (dla czego, ach dla czego go „nie dają”), zaprosili 45 chłopów na przejażdżkę do Huty im. Lenina. Pokazali całą szerokość i wysokość gigantów z żelaza, cegły i — betonu.

— Tu jest cement — powiedzieli, choć teraz już każdy z kurówian sam przytakiwał, że rozumie w ozym rzecz.

Bo to w gminie urzędowo zbywają: — Przyzłizali się na takie a takie gospodarsze potrzeby, na to zaś żeby każdy brał ce-

Kurów i jego czołówka

ment na przykład do budowy schodków, na razie nie ma i kwita.

Dopiero wycieczka do Huty pomogła chłopom rozszerzyć horyzont widzenia.

Towarzyszowi Rząsa skup zboża nie pierwszy raz, pomagał w niejednej już akcji. Jego zdaniem, w pracy agitacyjnej wokół obowiązkowych dostaw trzeba odważnie łączyć w jedną całość wszystkie sprawy wymiany towarowej między miastem i wsią. Nie tylko słowem, ale i czynem. Dzisiejszemu opiekunowi Kurowa, Gierczyc i Goszkowa pod Bochnią zdarzyło się kiedyś w Wadowickim... Zdarzyło się? Właściwie to chłopu długo żyć nie dawał z powodu — węgla. Gdzie jest węgiel? Nie spał wtedy Rząsa ze zmartwienia, ale myślał, myślał... W końcu odkrył, że w GS leży 95 ton węgla, nierozprowadzonego z jakichś tam biurokratycznych powodów.

— Tu jest węgiel — powiedział chłopom, którzy uradowani nie mieszając pojedali po paliwo do kuchni i parników, a na wozy nie zapomnieli zabrać zboża na skup.

Spójnią cementuje się zatem cementem, węgłem, nawozami, maszynami z jednej, zaś zbożem, żywcem, mlekiem z drugiej strony.

— Nie zawadzi ją takie podłaś piwem — zauważył nasz aktywista, stawiając wniosek, by na punkcie skupu w Bochni otwarto kiosk z „Okocimskim”.

Innowacja ta spodobała się chłopom.

Przodownicy sojuszu

Ma się rozumieć, trzeba i terminy dostaw odpowiednio regulować i nieraz dopinając zapisów w gminnym „ministerstwie skupu” by, gdy się kogoś upomina, nie trafiać kulą w płot (jak było np. z Cwikowia, której nie odkontowano dostawionych 80 litrów mleka), i dziesiątki innych dopasowywać łożysk i trybów. Wroga, który w te tryby wleży sypie piasek, nigdy nie spuszczać z oka, a utracić — tego bocheńskiego spekulanta i jego gadki — robotą polityczną wśród pracującego chłop-

stwa i rosnącym tonażem wykonanych dostaw. Trzeba się zaś oprzeć na szturmowej kadrze przodowników.

Tę zastąpił już tow. Rząsa, przybywszy do Kurowa. Stefan Jochym, Władysław Drzażga, Julian Rzymek, Marceja Mikulska pierwsi wykonali w całości swe obowiązki.

I nie jest rzeczą przypadkową, że żaden z chłopów, którzy przystąpili do zawieranej niedawno spółdzielni produkcyjnej w Kurowie nie zalega w dostawach, a trzech należących do wymienionej grupy przodowiczej — to właśnie również spółdzielcy. Założyciele gospodarki zespołowej to chłopci, którzy nie tylko stanęli na stanowisku produkcyjnej wyższości tej formy, ale w toku przemian naszego 10-lecia pod każdym względem zbliżyli się do klasy robotniczej tak, jak zbliżył się może ramię do ramienia. I kiedy Jochym udaje się na wieś, by popatrzeć jak postępuje młocza czy przemówić do sumienia opieszłym, a potem spotka się z Andrzejem Drzażgą, przewodniczącym spółdzielni — jest jak gospodarz, który jeszcze jedno zbiera, a już orze pod nowy siew.

— Ale właśnie — o tym siewie... Tu w Kurowie, tak samo jak gdzie indziej, rolnictwo nie przedstawiało dotąd obrazu prawdziwie świadomej, zorganizowanej pracy wiertniczej — tego wciąż głębszego dowerlania się człowieka do bogactw gleby. Nawet jak i na gospodarstwie indywidualnym szło to o wiele za szybko. Patrzymy na te podorywki: jedno staranne, inne było jakie i nie pobronowane; na te podmokłe i zamiebane łąki w dniu malowniczej kolebki Kurowa; na te opóźnione u niektórych gospodarzy wózki owsa a nawet pszenicy(!), bo przy postępujących podziałach rodzinnych już nieraz i stodoły nie było gdzie postawić. Rolnicze Zrzeszenie Spółdzielcze w Kurowie chce być pionierem gospodarki nowej, gospodarki o wysokiej technice i dalekosiężnym planowaniu.

— Pierwszego września zaczynamy — oświadcza przewodniczący Andrzej Drzażga. Wylizyły ilu spółdzielców trzeba będzie za-

trudnił przy pierwszych pracach jesiennych. Wylizyły — i z tym przyjdzie na ogólne zebranie — że do Rzymkowego konia trzeba dokupić drugiego do parzy, bo tyle konieczne jest kofejskie siły obok POM-owskiej, traktorowej. Nawozy i nasiona kwalifikowane są w GS. Nie powinno być opóźnienia siewów, skoro pomary mają być w tych dniach dokonane, a sprawa przekazania resztek została ostatecznie wyjaśniona.

Pierwszego września szesnastoosobowy kolektyw spółdzielców w Kurowie staje w szeregu bojowników socjalistycznego rolnictwa. Czego mu jeszcze brak? Powzięcia planu operacyjnego. Jest błędem PZB, i agronomów POM, że oczekajac na załatwienie sprawy resztek, nie zainicjowali zebrania członków dla omówienia kierunku gospodarczego, ustalenia planu. Przecież już określenie arealu oziminy musi być dokonane na podstawie rozpoznania przedplonów i kultury gruntów, które złożą się na kompleksie spółdzielcy z jednej, a powiązania z całokształtem spraw w pierwszym roku gospodarowania — z drugiej strony! Najbliższe dni muszą taki zasadniczy plan gospodarczy urodzić.

Godnie reprezentując pracującą wieś w robotniczo-chłopskiej walce sojusznicy o chleb z kampanii 1954, spółdzielcy z Kurowa nie mogą spaść z czołwki w kampanii 1954—55.

Gazeta ścienna

Stanisław Rząsa skończył pisanie. Obaj z Jochymem kombinują, gdzie powiesić ilustrowaną gazetkę, w której jednocześnie z wymienieniem przodujących w dostawach wytknięto opieszalstwo Czestawowi Bajdzie, Wiktorii Wójcik, Janowi Spyrcie, Franciszkowi Drzażdze, Janowi Czekałowi starszemu.

— Będzie się dobrze plynowało, bo czasem mógłby ktoś zdrzeć — konkludują.

Ktoś, komu majaczy nadaje wstrzymanie chłopów od dostaw dla państwa. Ktoś, kto organizował dywersję przeciw spółdzielni produkcyjnej.

Wiele, choć w tej chwili tak pięknie świeci słońce, aktywiści Kurowa nie zapominają o wrogu, który działa w ciemności. Rozstawiają siły i środki, by go zwyciężyć. Stur.

— Mam 35 lat, mieszam w Bochni, a pracuję w Hucie im. Lenina. Nie posiadam żadnego zawodu. Ukończyłem natomiast kursy szoferski i mam prawo jazdy III kategorii, lecz pracy w tym zawodzie otrzymać nie mogę. Wszędzie wymagają I lub II kategorii, względnie wkładki. A skąd mam to wziąć, skoro nie mogę pracować w tym zawodzie więc i praktyki potrzebnej do uzyskania wyższego stopnia jazdy zdobyć nie mogę.”

„Chciałbym skończyć korespondencyjny kurs kreślenia technicznych, ale nie wiem gdzie się zwrócić. Proszę o podanie adresu i bliższych informacji”.

JÓZEF LIS
Zakłady Chemiczne Oświęcim, Hotel Robotniczy 1064

W sprawie korespondencyjnego kursu kreślarzkiego należy zwrócić się do Zakładu Doskonalenia

Rzemiosł w Warszawie, ul. Podwale 18 gdzie udzielą Wam bliższych informacji.

Śladem naszej krytyki

Możemy Was szczerze zapewnić...

„Artykuły Wasze mają to do siebie, że wskazane w nich niedociągnięcia czy też błędy stają się częstokroć punktem wyjścia do dyskusji na naszych naradach technicznych — czytamy w odpowiedzi nadesłanej nam przez Przem. Zjedn. Budowl. na artykule „Koszty własne — problem nieznan w hucie „Bolesław”.

